***RECENZJA: ZBRODNIA W BIBLIOTECE***

**M. Litmanowicz, Apsara,** Warszawa: Świat Książki 2011, 768 s.

Wspaniała, panoramiczna, wielowątkowa, pełna wewnętrznego światła i harmonii powieść – takimi słowami należy opisać najnowszą – debiutancką! – książkę Marka Litmanowicza, zatytułowaną [Apsara](http://zbrodniawbibliotece.pl/patronaty/1929,apsara/). Jej karty zaludnia wielu mieszkańców ze wszystkich stron świata: od Los Angeles, Polski, Sidney po Kambodżę czy Wietnam, by wymienić tylko kilka. Wśród owych postaci jest czterech wiodących bohaterów: Paweł Verron, pianista, Jacek Rawicz, ginekolog, Robert Stern, muzykolog, oraz Chris O’Hara, teoretycznie handlarz sztuki, w rzeczywistości terrorysta. Tych czterech mężczyzn bardzo wiele różni: uprawiają inne zawody, zamieszkują odmienne kraje, mają różne pasje. Jednak każdy z nich, udając się w podróż, odkrywa piękno i możliwość życia w innej kulturze. To odkrycie odmienia ich, każąc zerwać z dotychczasowym życiem i iść za głosem serca, by żyć w zgodzie ze sobą.

Te – jakby nie było – sensacyjne odkrycia życiowe były możliwe tylko dzięki zetknięciu z pięknem świata: jego różnorodnością, odmiennością, fascynującymi tajemnicami. Są one w powieści symbolizowane przez przywołanie apsary – znanej z mitologii indyjskiej boskiej tancerki. Pełnej uroku i harmonijnej postaci, która odrodziła się niejako we współczesności w osobie khmerskiej tancerki poznanej przez jednego z bohaterów, Roberta. „Dziewczyna była jakby przeniesioną z XII wieku kopią jednej z tancerek zamurowanych w ścianach świątyń Jayavamana. Różniła się od nich tym, że nie była pół naga, i tym, że żyła. Pozycja, którą właśnie przyjęła, naszyjniki i inne ozdoby, delikatny i tajemniczy uśmiech, małe stopy były właśnie takiej, jak na tamtych płaskorzeźbach. Muzyka nasycona orientalnym upałem, tajemnicą urody i uśmiechu kobiet z Indochin w sposób monotonny, acz niezwykle egzotyczny, zaczęła wypełniać głowę Roberta. Wpatrywał się jak urzeczony w tancerkę, która uniosła teraz jedną stopę, a na drugiej bardzo wolno, ale jednak ciągłym ruchem zaczęła się obracać. W tym samym czasie palce jej drugiej drobnej stopy, tak jak palce u rąk, w niezwykły wręcz sposób wyginały się ku górze. Było to precyzyjnie skoordynowane z muzyką, także monotonne dźwięki i rytm doskonale uzupełniały się z wolnymi ruchami tancerki. Robert nie mógł oderwać od niej oczu” (s. 166).

Podobnie jak tancerka, na bohaterów książki wpływają krajobrazy odwiedzanych miejsc, muzyka dla nich charakterystyczna, sztuka, architektura i odmienne zwyczaje poznawanych ludzi. Autor umożliwia nam podróż niemalże po całym świecie, w barwny, plastyczny i nade wszystko bardzo zaangażowany sposób ukazując naszym oczom oryginalność każdego opisywanego zakątka. Pisze, nie szczędząc interesujących szczegółów, ale zachowując przy tym dynamikę i ciepło przekazu. Mamy w książce niezwykle rozbudowane fragmenty poświęcone opisom rzeźb, widoków czy miast. Ich obrazy przesyca pełen pasji język autora, który zdaje się cieszyć każdym detalem, co z kolei sprawia, że czytelnik czuje się jakby był oprowadzany przez uwielbiającego swój kraj przewodnika albo kochanka opisującego nowo poślubioną fascynującą kobietę. Ten styl naprawdę podbija serce.

Opisywany przez Litmanowicza świat nie byłby jednak prawdziwy, gdyby nie odkrywał swoich ciemnych stron. Obok piękna istnieje bowiem bieda i opuszczenie, obok odmiennych obyczajów – barbarzyńskie, obok miłości śmierć i zbrodnia. Autor umiejętnie wplótł w swoją opowieść wątki stricte sensacyjne: a to historię o próbie ratowania dziewczyny przed ukamienowaniem, a to pełną smutnego namysłu historię podziemia aborcyjnego w Polsce i jego konsekwencji, a to motyw brutalnego i bezlitosnego ataku terrorystycznego wreszcie. Każdy z tych wątków zagęszcza atmosferę powieści, powodując, że z zainteresowaniem oczekujemy ich fabularnego rozwiązania oraz śledzimy coraz bardziej splątane losy bohaterów, którzy aby przejść wielką zmianę i zerwać z dotychczasowym życiem, muszą dokonać jego rewizji i zmierzyć się ze swoimi problemami.

Apsara to książka ambitna. Jest bowiem zarazem powieścią obyczajową, podróżniczą, psychologiczną, socjologiczną, romantyczną i kryminalną po części. Jest też książką o zmianie, o wewnętrznej podróży i odkrywaniu – poprzez otwieranie się na innych i ich kulturę – samego siebie, harmonii i pełni. Jednym słowem, sensacyjny debiut, na miarę sensacyjnego, podbijającego serce i wyobraźnię świata, który opisuje.

***Bibliotekarka***